

Witamy wszystkich czytelników!

Mamy nadzieję, że będzie Was coraz więcej. Macie przed sobą drugi numer naszej szkolnej gazety "Ząbki z klasą!" - a jednocześnie pierwszy numer konkursowy. Bardzo liczymy na Wasze głosy! Wystrtrowaliśmy w konkursie "junior w druku" po raz pierwszy i marzy nam się wygrana... Zatem głosujcie na nas! W zamian obiecujemy pisać coraz lepiej, ciekawiej i częściej!

W tym numerze przygotowaliśmy dla Was wiele atrakcji: Reportaż z Pasowania Pierwszoklasistów (str.3), wywiad z podróżnikiem, Leszkiem Hyndą (str.1 i 4), sprawozdanie z wycieczki Koła Dziennikarskiego do Wydawnictwa "Agora" (str.2), 1-szy odcinek szkolnej powieści pt. "Nowa szkoła Alice" (str.4), recenzję ciekawej książki i nowy wiersz naszej specjalistki od wierszowania (str.3), relację ze spotkania z niepełnosprawnymi sportowcami (str.1) oraz sprawozdania z zawodów sportowych i szkolnych akademii.
Zapraszamy do lektury!

Redakcja

Świat jest piękny!

spotkanie z podróżnikiem

11.10 br. gościliśmy w naszej szkole podróżnika, Leszka Hyndę, który opowiedział uczniom kals IVVI o swojej podróży do Nepalu. Ciekawy wykład, przeplatany zabawnymi anegdotami, zilustrował barwnymi slajdami przybliżającymi słuchaczom opisywane miejsca. Uczniowie słuchali z ogromnym zainteresowaniem, a kółko dziennikarskie, jak zwykle czujne, posatnowiło namówić niezwykłego gościa na wywiad, który przeprowadziły Angelika Łukaszewicz i Natalia Tarkowska z kl. 6s.



Na pewno spotyka Pan w podróży ciekawych ludzi. Kogo zapamiętał Pan najlepiej?

L. Hynda: Dwie kobiety z Nepalu. Prowadziły schronisko. I wydawały się zupełnie nie zainteresowane pieniędzmi. Liczył się dla nich tylko drugi człowiek. Były otwarte, przyjacielskie, pogodne, ufne. Zresztą w górach, w Nepalu, wszyscy ludzie zaskakiwali nas swoim sposobem postrzegania świata - innym niż ten, do którego przywykliśmy. Największą wartością jest dla tych ludzi człowiek, jego dobro, jego potrzeby. Ci ludzie nie mają prawie nic, jedynie swój ogródek, a jednak są szczęśliwi, i nie mając nic, potrafią innym dać "coś", choćby swoją gościnność. Niepojęte. Po ulicach biegają uśmiechnięte dzieci, które nie znają telewizji, gier komputerowych, a mimo to są naprawdę szczęśliwe.
(Dokończenie na str. 4)
fot. L.Hynda

11 listopada - sonda na temat patriotyzmu

11 listopada to narodowe Święto Niepodległości, obchodzone co roku, dla upamiętnienia rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach niewoli. Ten ważny dzień jest wolny od pracy i zajęć szkolnych. Ci, którzy chcą wspólnie z rodakami świętować tę uroczystość, wybierają się przed Grób Nieznanego Żołnierza. Tam odbywają się oficjalne obchody, z udziałem prezydenta i innych ważnych osób. (P.Kaczyński, 5b)

"Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, nie jest godzien szacunku terażniejszości ani prawa do przyszłości."

Józef Piłsudski

Na początku listopada klasy 4-6 wzięły udział w sondzie na temat patriotyzmu. Okazało się, że uczniowie nie bardzo wiedzą, kim właściwie jest patriota. Jedni myślą, że to ktoś na kształt Supermana, kto ratuje świat przed zagładą, inni widzą w nim ekologę oszczędzającego prąd i wodę. Tymczasem patriota po prostu służy swojej ojczyźnie - nauką i pracą - szanuje symbole narodowe i nie wstydzi się być Polakiem. (N.Pacak, 5b)

1-2 listopada - dlaczego warto pamiętać...

1 XI przypada dzień Wszystkich Świętych, a 2 XI to Dzień Zaduszny. 1-go XI jeździ się na cmentarze, zostawia kwiaty i znicze na grobach oraz modli za zmarłych. 2-go XI wspomina się bliskich zmarłych.

W te dni możemy zatrzymać się na chwilę w naszym codziennym zabieganiu, zamyślić nad sensem życia. Jest okazja pomyśleć o zmarłych z bliższej i dalszej rodziny oraz dowiedzieć się czegoś o swoich przodkach. Takie myśli i rozmowy pomagają zachować rodzinną tożsamość. Odwiedzając cmentarze, uczymy się też czegoś o historii danego miejsca, a nawet o historii Polski.

Jeremi Gładkowski, 5b



sport mimo wszystko

Są tacy sportowcy, którzy realizują swoje plany i marzenia, mimo wielu przeszkód. To właśnie oni szczególnie zasługują na nasz podziw.

My, uczniowie z sp 1, mieliśmy niedawno okazję poznać wyjątkowych ludzi. Do naszej szkoły przyjechali zawodnicy "Four Kings", drużyny grającej w rugby na wózkach inwalidzkich. Zawodnicy tego zespołu to w większości ludzie po tragicznych wypadkach, które całkowicie zmieniły ich życie. Niepełnosprawni sportowcy w prezentacji multimedialnej przedstawili nam osiągnięcia



swojej drużyny i pokazali nam, jak trenują. Potem mogliśmy zobaczyć z bliska ich specjalne wózki. Ten dzień na pewno można zaliczyć do niezapomnianych. Teraz każdy z nas będzie inaczej patrzył na osoby jeżdżące na wózkach. Inaczej spojrzymy też na siebie, doceniając swoje zdrowie i młode życie. (N. Tarkowska, 6s)
Na zdjęciu uczniowie prezentują koszulki od niepełnosprawnych rugbyistów.

Redakcja o sobie / szkolne aktualności

To my!

Koło dziennikarskie zawiązało się w naszej szkole w zeszłym roku, a dziś jesteśmy już redakcją!

Spotykamy się raz w tygodniu, by móc przydzielić nowe zadania lub napisać nowy artykuł. Wiadomo jednak, że jedna lekcja nie wystarcza na przelanie naszych pomysłów i informacji do komputera. Dlatego praca wre także w domu, a na kolejnym spotkaniu dzielimy się rezultatami. Nasza redakcja składa się z uczniów klas 4-6. Na zajęciach, oprócz pracy nad e-gazetą, wykonujemy rozmaite zadania dziennikarskie i jeździmy na wycieczki w miejsca związane z pracą zawodowych dziennikarzy (radio, telewizja, redakcja prasowa). Od niedawna publikujemy naszą szkolną gazetę na stronie "junior media". Dopiero się uczymy, dlatego prosimy o wyrozumiałość, ale już wkrótce nabierzemy wprawę. Zapału nam nie brakuje, a pomysłów mamy mnóstwo! Jeśli jesteście ich ciekawi i chcecie wiedzieć, co ważnego dzieje się w naszej szkole, czytajcie każdy numer "Ząbek z klasą"!

zastępca redaktor naczelnej, Natalia Tarkowska, kl.6s

J. Gładkowski, 5b:

Jednym z atutów zawodu dziennikarza jest to, że jeśli dany redaktor jest odpowiedzialny za pisanie recenzji, to dostaje do przetestowania najnowsze gry, filmy, płyty, książki itp. Warto wiedzieć, że artykuły nie trafiają od razu do druku, są najpierw oddawane do korekty - czyli poprawiane. Pokazano nam kilka artykułów napisanych z błędami, zaznaczonymi na czerwono, jak w szkole. Te ortograficzne odnajduje komputer, ale stylistyczne poprawiają ludzie.

W. Walendziak, 5a:

W redakcji każdy dzień jest inny, nie znają tam rutyny!

Natalia Pacak, 5b:

Mieliśmy okazję zobaczyć jak trudna, a zarazem odpowiedzialna jest praca w redakcji. Przewodnik opowiadał nam, w jaki sposób powstaje gazeta i jak duże znaczenie ma zgrany zespół. Pokazał nam także "ścianę płaczu", na której wieszają się próbne wydruki stron gazety. Każdy ma prawo przedstawić tam swoje wątpliwości i nanieść swoje propozycje zmian. Na przykład zaproponować inny tytuł danego tekstu.

Wycieczka do Agory

Kółko dziennikarskie nie tylko ciężko pracuje nad kolejnymi numerami gazetki szkolnej, czasem pozwala sobie też na chwilę wytchnienia i jedzie na wycieczkę. Tak było 7 listopada.

Tego dnia odwiedziliśmy Agorę - duże wydawnictwa prasowe, z siedzibą w Warszawie. Agora wydaje kilka dzienników, w tym *Gazetę Wyborczą* i bezpłatne *Metro* oraz popularne miesięczniki, m.in. *Dziecko*, *Poradnik Domowy*, *Cztery kąty*. Zatem rzeczywiście było co oglądać. Oto fragmenty naszych sprawozdań.

Sara Posuszna, 6s:

W Agorze dowiedzieliśmy się sporo o codziennej pracy dziennikarzy i o tym jak się tworzy gazetę. Okazało się, że dziennikarze mają różne godziny pracy, niektórzy w ogóle nie muszą pojawiać się w redakcji. Autorzy tekstów do *Wyborczej* mają wolne w sobotę (bo ta gazeta nie wychodzi w niedzielę), ale w niedzielę znów muszą być w pracy, aby przygotować poniedziałkowe wydanie. Praca wre do 23.30, a potem gazeta idzie do druku. Trzeba zdążyć z przygotowaniem



artykułów. Gazety drukowane są nocą, aby rano trafić do sklepów. Redakcje poszczególnych gazet muszą na bieżąco śledzić, o czym pisze konkurencja. Taka bezustanna praca na czas, musi być stresująca. Na szczęście w budynku wydawniczym panuje przyjazna atmosfera. Ściany

pokryte są drewnem, na korytarzach jest sporo zieleni, rosną nawet bambusy, zrobiliśmy sobie przy nich zdjęcie. W czasie przerwy redaktorzy mogą zjeść obiad w stołówce na dole, zrelaksować w kawiarence albo w klubie fitness, który także znajduje

się w budynku. Ta wycieczka uświadomiła mi, że jeśli ktoś chce w przyszłości być dziennikarzem, musi już teraz dużo się uczyć, szczególnie ważny jest język polski, ale nie mniej istotne są języki obce. Już na studiach można się zgłosić na staż do wybranej gazety, jednak

nie tak łatwo dostać tam pracę na stałe.

Bartek Cieślak, 4s:

W redakcji *Dziecka opowiedzia-*no nam o etapach powstawania miesięcznika i wyjaśniono różnice w pracy nad miesięcznikiem i dziennikiem. Uważam, że ten wyjazd był bardzo udany.

Na zakończenie...

N. Tarkowska, 6s:

Wydawnictwo zadbało o nasze dobre wspomnienia z wycieczki. Na pożegnanie wręczono nam upominki - książki, płyty, smycze. Teraz każda gazeta wydana przez Agorę, która trafi w nasze ręce, wywoła uśmiech na naszych twarzach i przyniesie myśl: "Ja tam byłem!".



SPORT

Rubrykę redagują: Angelika Łukaszewicz, Sara Posuszna, Natalia Tarkowska z kl. 6s

Nasza szkoła bierze udział w wielu wydarzeniach sportowych. Tym razem odbyły się u nas zawody międzyklasowe w piłce koszykowej.

Uczestniczyli w nich zarówno chłopcy jak i dziewczyny z klas IV - VI. Zawody trwały kilka dni, a emocje z dnia na dzień stawały się gorętsze! Do walki stanęły bowiem jedynie reprezentacje poszczególnych klas, a nie wszyscy uczniowie. Zatem od gry zaledwie kilku osób zależała pozycja całej klasy! Wygrać mogła tylko jedna, najlepsza klasa. Wśród dziewcząt absolutnym mistrzem okazała się klasa 6 s (sportowa), natomiast mecze chłopców zakończyły się sukcesem klasy 6d. Gratulujemy! (N.Tarkowska)

9 XI odbył się międzyszkolny turniej koszykówki.

Dwa pierwsze mecze rozegrali nasi goście z sp2 i sp3, kolejno chłopcy i dziewczęta. Obie

rozgrywki wygrała dwójka. Chłopcy z wynikiem 30:10, a dziewczęta 22:2. Po krótkiej przerwie odbył się mecz, który miał przesadzić o tym, czy nasi chłopcy mają szansę wygrać z reprezentacją dwójki. Wynik był zaskakujący, 36:16 dla jedynki! Nasi chłopcy pokazali, czego nauczyli się przez ostatni miesiąc ostrych treningów. Zaraz potem grały dziewczyny. Nasza reprezentacja wygrała z trójką 29:4. Nadszedł finał. Chłopcy dawali z siebie wszystko, ale niestety i tym razem dwójka zwyciężyła 24:12. Wśród dziewcząt blisko zwycięstwa była nasza reprezentacja. Dwójka zwyciężyła o włos, dopiero po rzutach osobistych, zdobyła przewagę, której nasza reprezentacja nie zdołała przebić. Mecz zakończył się wynikiem 13:12 dla dziewcząt z sp nr 2. Nasza szkoła się nie poddaje i już zapowiedziała, że w turnieju piłki ręcznej, to do nas będzie należało zwycięstwo! Trzymamy kciuki! (Sara Posuszna)

SZKOLNE AKADEMIE

WSPOMNIENIE O BŁ. JANIE PWLE II

19 X br. odbył się w naszej szkole apel, który w ciekawy sposób przypomniał uczniom, jak wyjątkowym człowiekiem był Jan Paweł II. O jego życiorysie opowiadał piątoklasiści, następnie zaprezentowali krótkie scenki teatralne zainspirowane przypowieściami biblijnymi. (Weronika Walendziak, 5a)

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

14 XI br. w SP nr.1 odbył się apel z okazji Święta Niepodległości. Uczniowie z klasy 5b przygotowali przedstawienie opowiadające historię walki Polaków o niepodległość. Dekoracje pomogły widzom wyobrazić sobie, że akcja spektaklu rozgrywa się



w bibliotece szkolnej. Młodzi aktorzy z 5b odgrywali role uczniów, którzy rozmawiali o rozbiorach, J. Piłsudkim, o 1-szej wojnie światowej i symbolicznym dniu odzyskania niepodległości. Tłum rozmowy były wiersze i pieśni patriotyczne. Na zakończenie aktorzy, udekorowani białą - czerwonymi kotylionami, wspólnie z chórem wykonali piosenkę "Żeby Polska była Polską". Po apelu odbył się krótki quiz z wiedzy o 11 XI. (Ała Trych, 5b)

Reportaż / Warto przeczytać...

"Ważne są dni - te, na które czekamy..."

Słowa piosenki Marka Grechuty stały się mottem tegorocznej uroczystości pasowania pierwszoklasistów na uczniów naszej szkoły. Przed pierwszaki długi lata nauki, ale w tym świątecznym dniu na uśmiechniętych twarzach dzieci nie było ani śladu lęku, raczej duma, zaciekawienie i radość, że to już - że wreszcie zaczyna się prawdziwa szkolna przygoda! Przed nimi dni, na które czekają...

"My nie chcemy leniuchować!
Chcemy uczyć się,
pracować
Postaramy się
zawzięcie,
by nie doszło tu zaklęcie!"

14 X br. w naszej szkole odbyło się pasowanie pierwszoklasistów. Tego dnia swoje święto obchodzili także nauczyciele, więc spotkanie było wyjątkowo uroczyste. Gdy wybiła godzina 12.00, pięknie przystrojona sala gimnastyczna zaczęła wypełniać się gośćmi. Przybyło całe grono pedagogiczne i rodziny pierwszaków. Pojawił się też burmistrz Ząbek, pan Robert Perkowski. O godzinie 12.05 na salę wmaszerowali dumni i podekscytowani bohaterowie uroczystości - pierwszoklasiści, machając wielobarwnymi kwiatami zrobionymi z bibuły. Na czele klas szły wychowawczynie. Ten kolorowy pochód wyglądał tak wiosennie, że mimo jesiennej aury za oknami, na sali zrobiło się słonecznie i radośnie! Nauczycielom pomagały elfy, uczniowie 5 i 6 klas, którzy pobierali kwiaty i rozdali je gościom. Rozpoczęło się przedstawienie... Na środek sali wyszedł elf, który opowiedział dzieciom o baśniowej Krainie Edukacji, zamieszkałej przez elfy, wróżkę i



czarodzieja. Wtem wpadł czarodziej i rzucił czar na dzieci! Potem zakreślił się, szeleszcząc czarodziejską szatą i znikł! Aby odwrócić zły czar, każda klasa musiała zaprezentować swoją gotowość do nauki. Uczniowie, z pomocą kolorowych elfów, śpiewali, recytowali, tańczyli. Dzięki temu każda klasa mogła otrzymać klucz do Krainy Edukacji. Magiczne klucze związane były z różnymi dziedzinami wiedzy: z

matematyką, przyrodą, muzyką. Kiedy zły czar został zdjęty, magiczne posadźce pożegnały się z dziećmi i wyszły przez ukwieconą bramę. W Krainie Edukacji zostały już tylko dzieci i ich wychowawczynie. Zbliżał się moment uczniowskiej obietnicy, którą trzeba przecież złożyć bez pomocy magicznych postaci. Przewodnicząca Samorządu Szkolnego poprosiła przyszłych

uczniów, by wstali. Padła komenda: "Bacność". Zebrani zaśpiewali Hymn Państwowy. Potem wybrani uczniowie klas pierwszych ślubowali na Sztandar Szkolny. Obiecywali być dobrymi kolegami i uczyć się pilnie. Gdy delegacje klas wróciły na miejsca, nauczycielki ogromnymi kredkami pasowały pierwszoklasistów na uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Ząbkach. Następnie



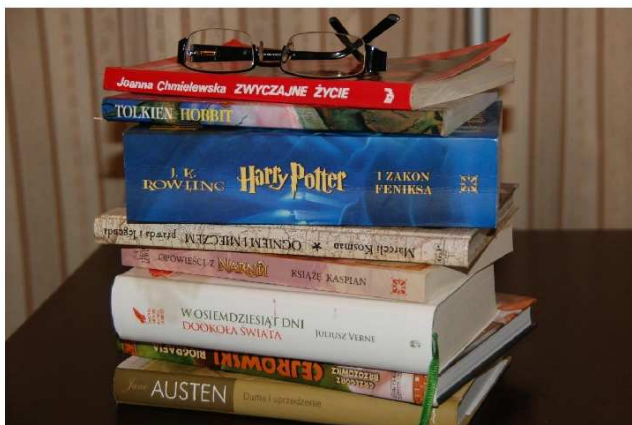
przemówił burmistrz Ząbek. - Przedstawienie, które zorganizowaliście, było wspaniałe - mówił uśmiechnięty pan burmistrz. - gdybym nie wiedział, że jesteście w pierwszej klasie, pomyślałbym, że patrzę na trzecioklasistów! Tak sprawnie poradziście sobie z zadaniami wróżki! Zasłużyliście na nagrodę. Wręczam wam te piękne podarunki, małe pióra. Niech wam dobrze służą! Na zakończenie każda klasa

usatwiła się do pamiątkowego zdjęcia. Po sesji zdjęciowej uradowane dzieci ponownie przekroczyły kolorową bramę, prowadzone przez wzruszone i dumne wychowawczynie. Pierwszoklasiści z pewnością długo nie zapomną tej wyjątkowej uroczystości. (Zuzanna OkołoKułak, 5b)

Wielka przyjaźń John Flanagan "Ruiny Gorlanu" z serii "Zwiadowcy"

Książkę tę dostałem w zeszłym roku, z okazji Bożego Narodzenia. Na początku nie wzbudziła we mnie większego zainteresowania. Dopiero, gdy ją przeczytałem, odkryłem, że jest naprawdę ciekawa. "Zwiadowcy..." opowiadają o piętnastoletnim chłopcu, Willu, który marzy, by zostać rycerzem. Jednak, choć zwinny, nie odznacza się tężyzną fizyczną, jak przystało na rycerza. Czy

mu się uda? Jego przyszłość leży w rękach zamożnego barona. Pewnego dnia tajemniczy Halt proponuje chłopcu, aby wstąpił do Zwiadowców - ludzi owianych legendą, których podobno nikt nigdy nie widział. Czy istnieją naprawdę? Początek nauki u mistrza Halta jest również początkiem wielkiej przyjaźni... Zachęcam was do przeczytania tej książki! (Piotr Malinowski, 5s)



Jesienne liście... Weronika Walendziak

Liście z drzew spadają, wzorki układają. Różne szlaczki, pętle, drzewka, krzaczkę. Wirują na wietrze, piękne i bajeczne. Jeśli spojrzysz w niebo, zobaczysz na pewno, ich szalony taniec, taniec- połamaniec.

Liście pod nogami jak dywan usłany, złotem wyszywany. Jabłuszka malutkie, wonne, czerwoniutki. Jesień kolorowa taka jest wspaniała, nie jak zima biała...

Świat jest piękny...

(dokończenie ze str.1)

"Nigdy nie marzyłem o tym, że będę podróżował po świecie. To była zbyt śmiała myśl, nawet jak na marzenia.... A jednak któregoś dnia spotkałem kogoś, kto zaraził mnie podróżowaniem, opowiedział mi o swoich wyprawach z taką pasją, że połknąłem bakcyła. Czasem pieniądze wydają się większą barierą niż granice państw, ale jeśli nie boimy się marzyć, to poradzimy sobie także ze zdobyciem środków na ich realizację. Znam podróżników, którzy zwiedzili niemal cały świat. To, co ja widziałem, jest wobec doświadczeń tamtych ludzi tak znikome, że nie wiem, czy w ogóle mam prawo nazywać siebie podróżnikiem. A jednak coś już widziałem, jakiś kawałek świata zwiedziłem i wiem, że chcę zobaczyć więcej..."

Z Leszkiem Hyndą, o podróżach po świecie i tym, jak to się zaczęło, rozmawiają: Angelika Łukasiewicz i Natalia Tarkowska z kl. 6s (na zdjęciu).

Zdjęcia z podróży pochodzą z prywatnego albumu Leszka Hyndy.

Natalia i Angelika: Skąd wziął się pomysł, żeby podróżować?

L. Hynda: Kiedyś do mojej szkoły przyjechał pewien człowiek, który opowiedział uczniom o swoich podróżach, pokazał slajdy i zdjęcia. Zafascynowało mnie to. Zapragnąłem podróżować. Ten człowiek zaraził mnie

swoją pasją. Później nawet się zaprzyjaźniliśmy. Z jego pasji narodziła się moja.

N i A: A czy kiedy był Pan dzieckiem, lubił Pan czytać książki podróżnicze?

L. Hynda: Lubilem przygody, więc chętnie czytałem książki przygodowe i podróżnicze. I kiedy czytałem na przykład W pustyni i w puszczy H. Sienkiewicza, podobało mi się, robiło wrażenie, jednak nigdy nie pojawiały się w mojej głowie myśli, że ja też mógłbym kiedyś podróżować. Mieszkałem w małym miasteczku na południu Polski, więc takie marzenia były dla mnie tak nierealne i odległe, że w ogóle nie zaprzątały moich myśli. Podróżowanie po świecie wydawało mi się wówczas tak nieprawdopodobne jak wyprawa na księżyc.

N i A: Dokąd odbył Pan swoją pierwszą prawdziwą podróż?

L. Hynda: Ten znajomy podróżnik, o którym wam



wspominałem, zaproponował mi wspólną podróż dookoła Polski. zgodziłem się objechać Polskę w 16 dni. Jechaliśmy czym się dało, najpierw - sto kilkadziesiąt kilometrów na rowerze. Później pociągiem, stopem pełna improwizacja. Teraz tak nie postępuję, sprawdzam, organizuję. Pełna improwizacja nie jest całkiem bezpieczna.

N i A: A dokąd była

kolejna podróż?

L. Hynda: Moim marzeniem stał się Izrael. Ja i mój znajomy podróżnik planowaliśmy wspólną podróż, ale on ostatecznie wybrał Etiopię, a ja zostałem z moimi izraelskimi planami sam. Koniecznie chciałem tam pojechać. Interesuję się teologią, studiowałem teologię i bardzo chciałem zobaczyć to, o czym tyle czytałem. Zdecydowałem

się więc na pierwszą, samotną podróż poza granice Europy - do Egiptu i Izraela.

N i A: Jaki był najpiękniejszy widok, który zobaczył Pan w czasie swoich podróży?

L. Hynda: Pięknych widoków było wiele. Może lepiej powiem o takim, który zrobił na mnie największe wrażenie. Egipt: ostatnia osada na trasie. Patrzyłem na ten krajobraz i miałem



wrażenie, że jestem na końcu świata, że dalej już nic nie ma, że życie zostało gdzieś daleko za nami... dookoła tylko skały i martwa pustka. A tymczasem jedziemy dalej i odkrywamy, że jeszcze za tym końcem świata jest wioska, i że tam też żyją ludzie i że oni naprawdę potrafią tam żyć...

N i A: Czy łatwo zostać podróżnikiem?

L. Hynda: W dzisiejszych czasach, raczej łatwo. A przynajmniej tak właśnie trzeba

o tym myśleć, nie bać się, nie rezygnować ze śmiałych marzeń. Jeśli zrodzi się w głowie taka myśl, trzeba dążyć do tego, żeby ją zrealizować. Pomocne cechy charakteru na starcie to: ciekawość świata, gotowość na przeżycie przygody, na ryzyko, trochę odwagi, upór, a reszta przydatnych cech pojawi się sama, w czasie podróży. Podróżnikiem się nie tyle jest, co się nim staje stopniowo, w czasie podróży właśnie.

Dziękujemy za rozmowę.



Nowa szkoła Alice (szkolna powieść)

rozdział 1.

Pierwszy dzień w szkole

02.09.2011 r.
Drogi pamiętniku! Dzisiaj rozpoczęłam naukę w nowej szkole. Chodzę do klasy teatralnej razem z Natalką Banner, najmilszą dziewczyną w szkole. Pierwszego dnia, oprócz Natalki, spotkałam również moich największych wrogów - Adriannę, Agatę i Agnieszkę. Okazały się naprawdę wredne. A zaczęło się tak: Kiedy przyjechałam pod szkołę, przywitała mnie Natalka:
- Cześć, jestem Natalia Banner, czekałam na ciebie, żeby zaproponować ci oprowadzenie po szkole.
- Cześć - odpowiedziałam.
- Jak pewnie wiesz, mam na imię Alic.
- Tak, wiem. Czy mogę ci

coś doradzić?
- Jasne.
Widzisz te trzy dziewczyny? Rozejrzałam się dookoła i wtedy je zauważyłam. Jedna, bardzo ładna, miała długie, ciemnobrązowe włosy, łagodne rysy twarzy i duże błękitne oczy, druga była zielonooką blondynką, a trzecia szatynką o ostrych rysach twarzy i brązowych oczach.
Natalka oprowadzała mnie po szkole, pokazując każdą salę. Byłyśmy tak pochłonięte rozmową, że niechcący na kogoś wpadłam.
- Uwważaj, jak idziesz! - usłyszałam jedwabisty damski głos. Kiedy podniosłam wzrok, aż wstrzymałam oddech z wrażenia.

Przedemną stała Adrianna Richardson!

- Co się tak patrzysz? Dziewczyny nie widziałaś? - krzyknęła i spojrzała na mnie z pogardą.

- Czekaj, to ty jesteś ta nowa? - zapytała po chwili, taksując mnie wzrokiem. Miałam wrażenie, że ocenia, czy pasuję do paczki bogatych dziewczyn z imionami na literę "A".
- Tak, jestem Alice Angel - powiedziałam niepewnie.
- Och, bardzo mi przykro, naprawdę przepraszam za moje zachowanie. Jestem Adrianna Richardson. Może oprowadzić cię po szkole? - zapytała z nieszczerym uśmiechem.
- Nie, dziękuję, już wszystko widziałam.
Adrianna popatrzyła na Natalkę, jakby chciała ją pożreć w całość.
- Nie chcesz się ze mną przyjaźnić? Twoja strata - warknęła, a potem władczo odezwała się do koleżanek:



- Dziewczyny, idziemy. Od tego momentu wiedziałam, że ten rok szkolny nie będzie zwyczajny...

napisała i zilustrowała: Alicja Trych, kl.5b
współpraca: Natalia Pacak, kl.5b